

## Wiadomość Tygodnia

# PRZEOR O. SAMUEL PACHOLSKI. PIELGRZYMOWANIE NA JASNĄ GÓRĘ



Trzeba męstwa, żeby jednoznacznie się określić, wyruszyć w pielgrzymkę, to identyfikacja i mocne utożsamienie się z Kościołem – zauważa przeor Jasnej Góry, o. Samuel Pacholski. Nie ma praktycznie rodziny, w której ktoś kiedyś nie brał udziału w pielgrzymce, wynika to z wielkiej potrzeby bliskości z Bogiem. Pielgrzymi przychodzą, by prosić nie tylko w swoich indywidualnych potrzebach, ale także Kościoła i Ojczyzny, w tym pokoju na świecie.

Każdego roku o tej porze jasnogórskie sanktuarium przeżywa prawdziwe pielgrzymkowe oblężenie. To właśnie w sierpniu dociera tu największa liczba pątników. Na Jasną Górę wiedzie ponad 55 szlaków pielgrzymkowych, liczących w sumie ponad 15 tys. km. Ojcowie paulini, korzystając z doświadczeń lat poprzednich, starają się jak najlepiej przygotować do ich przyjęcia. Wiedzą, jak wielką spoczywa na nich odpowiedzialność i jak ważne jest, by każdy z pątników czuł się w domu Matki Bożej Królowej Polski, jak u siebie.

### Kiedy myślimy sierpień...

Ten miesiąc jest pełen radości i ufności, ale stanowi też wyzwanie – mówi przeor Jasnej Góry, o. Samuel Pacholski podkreśla, że paulini czekają i przygotowują się do tego najbardziej intensywnego miesiąca pielgrzymkowego, przez cały rok. – Przypada wtedy szczyt pielgrzymowania, szczególnie pieszego i rowerowego, dlatego np. tak planujemy urlopy, byśmy mogli przyjąć pątników w pełni sił, jak najlepiej i jak najzyczliwiej. Wychodząc naprzeciw potrzebom pielgrzymów staramy się zwiększać w tym czasie liczbę spowiedników – dodaje przeor.

### Jasnogórskie cuda i łaski

Nasze pielgrzymowanie to wyraz tęsknoty za bliskością z Bogiem – mówi Przeor – nierzadko prowadzi On nas w ten sposób do odkrycia siebie, do powrotu na ścieżkę wiary. Mówią o tym świadectwa współczesnych pielgrzymów, ale i potwierdzają za-

pisy w kronikach sanktuarium. Warto przypomnieć choćby noblistę Władysława Reymonta. Nie wszyscy wiedzą, że w 1894 r. za namową Aleksandra Świętochłowskiego, wybrał się on z pieszą pielgrzymką na Jasną Górę jako dziennikarz. Chciał się przekonać, że wiara nie ma sensu, a na pielgrzymym szlaku spotka się z religijnym prostactwem. Pan Bóg miał wobec pisarza inne plany i ostatecznie, w czasie tej pielgrzymki Reymont przeżył nawrócenie. Powstał wtedy reportaż pt: „Pielgrzymka do Jasnej Góry. Wrażenia i obrazy”.

### Odwaga wiary

W dzisiejszych czasach potrzebne jest męstwo w wyznawaniu wiary. Pielgrzymka pozwala na to, by publicznie ją wyznawać – podkreśla Przeor. – Obserwując zmiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie, kiedy modna stała się apostazja i działania niektórych środowisk, widzimy, że potrzeba jest męstwa w przyznawaniu się do wiary. Dotyczy to zwłaszcza osób publicznych, które są często autorytetami dla różnych grup społecznych. Trzeba odwagi, żeby jednoznacznie się określić. Taki wymiar posiada także udział w pielgrzymce – identyfikacja i mocne utożsamienie się z Kościołem – mówi o. Samuel. W tym roku wiele grup pielgrzymuje pod hasłem: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Bardzo często pielgrzymka jest momentem budzenia się w ludziach potrzeby zbliżenia się do Kościoła. Mamy świadomość – dodaje Przeor, że Kościół nie jest strukturą idealną, tak jak nie zawsze idealni są, czy byli, nasi rodzice, ale przecież ich kochamy. A przecież to w Kościele spotykamy największą Miłość. Bardzo często pielgrzymka jest momentem budzenia się w ludziach potrzeby zbliżenia się do Kościoła.

### Formy pielgrzymowania

Dziś pielgrzymują wierni na różne sposoby. Poza tradycyjnymi pieszymi kompaniami, są też grupy, które przybywają na Jasną Górę na rowerach, rolkach, konno lub biegiem. To świadczy o kreatywności, potrzebach. Jest ta różnorodność, ale niezmiennie jest to, że to pielgrzymuje się do Maryi.

Już w tym pierwszym szczyście lipcowym, zauważyłem wzrost liczby pątników. Cieszy zwłaszcza obecność wielu młodych ludzi – mówi o. Samuel. Osobiście witałem na Jasnej Górze grupę z Podhala, która weszła do sanktuarium ostatniego dnia lipca. Liczyła ok. 900 osób. Tylko z Bachledówki przyszło 280 osób w tym 90 dzieci, które szły dzięki swoim rodzicom. Na tym przykładzie widać, jak ważna jest rodzina w kształtowaniu wiary, jaką rolę odgrywa w tym przykład rodziców i ich codzienna ewangelizacja. Jest duże prawdopodobieństwo, że w przyszłości same będą decydować się na pielgrzymkę.

Każdy pielgrzym jest niezwykle dla nas ważny. Jako paulini mocno jesteśmy obecni wśród pątników Warszawskiej Pieszej Pielgrzymki, która idzie na Jasną Górę już po raz 313. Tradycyjnie wraz z generałem zakonu paulinów, o. Arnoldem Chrapkowskim spotykamy się z uczestnikami WPP w połowie ich drogi do Częstochowy – w Paradyżu. 10 sierpnia modlimy się wspólnie podczas porannej Mszy św. To ważne dla nas spotkanie – podkreślił przeor o. Pacholski. Szczególnie wspólnie modlimy się w intencji powołań, ale jestem tam również – mówi ojciec Przeor – by im powiedzieć, jak bardzo się cieszę, że po raz kolejny wyruszyli na Jasną Górę i już za kilka dni spotkamy się przy Kościele św. Zygmunta w Częstochowie. Wspólnie przejdziemy ten ostatni odcinek drogi, by 14 sierpnia, w wigilię uroczystości Wniebowzięcia NMP dziękować Jej i powierzać sprawy, które nieśli ze sobą pielgrzymi. A przychodzą, by prosić nie tylko w swoich indywidualnych potrzebach, ale także Kościoła i Ojczyzny jak również pokoju na świecie.

Na terenie Polski znajduje się wiele sanktuariów jednak Jasna Góra ma tę specyfikę, że jest niezwykle mocno związana z historią Polski, z narodem. Ludzie bardzo mocno łączą tutaj wymiar religijny z wymiarem patriotycznym. Podkreślał to bł. Prymas Stefan Wyszyński i św. Jan Paweł II, którzy nazwali Jasną Górę konfesjonalem i amboną narodu. I dziś przychodzą tu Polacy prosić za swoją Ojczyznę. Świadomi zagrożeń, często zaniepokojeni podziałami wśród rodaków, proszą Maryję Królową Polski by raz jeszcze wstawiła się za nami u Swego Syna – podkreślił przeor

### Uroczystość Wniebowzięcia

Przeor Jasnej Góry przypomina, że uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny skłania do spojrzenia dalej, w kierunku życia wiecznego. – Nie możemy utracić tej perspektywy. Stracilibyśmy zasadniczy sens pielgrzymowania i naszej wiary, gdybyśmy zapomnieli, że żyjemy dla Nieba. Celem ostatecznym naszego życia jest przebywanie w Domu Ojca, a Maryja jest Tą, która prowadzi i przypomina, że jest życie wieczne – podkreślił o. Samuel Pacholski.

– To święto i Maryja przypominają nam jaki jest cel naszego ostatecznego pielgrzymowania. Ona już z nieba mówi nie martwicie się cokolwiek by się stało na tej ziemi. Ten etap życia, to zaledwie początek. Jeżeli jesteście ze mną, jeżeli mi zawierzacie swoje życie, jest życie wieczne. Ten etap z życia, który tutaj realizujecie to zaledwie początek, przed wami coś o wiele wspanialszego.

Nie możemy utracić tej perspektywy, bo wtedy byśmy stracili zasadniczy sens pielgrzymowania i naszej wiary.

Za: [www.news.jasnagora.pl](http://www.news.jasnagora.pl)

## Wiadomości krajowe

# ROZNIKA MĘCZEŃSTWA ŚW. TERESY BENEDYKTY - EDYTY STEIN

Do naśladowania postawy św. Teresy Benedykty od Krzyża – „abyśmy umieli kochać, poznawać Boga, żyć w prawdzie, wyznawać Jezusa jako Pana i Zbawiciela, żyć w pełni Ewangelią i być gotowi do złożenia swojego życia w ofierze – zachęcił biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Edward Kawa OFMConv. Du-

chowny z Ukrainy przewodniczył 9 sierpnia uroczystej Mszy św. w oświęcimskim Karmelu z okazji 82. rocznicy śmierci wyniesionej na ołtarze męczennicy – karmelitanki i jej liturgicznego wspomnienia.

Biskup w homilii nawiązał do życia i duchowego dziedzictwa św. Benedykty od

Krzyża. Przypomniał, że była wybitną postacią, która przeszła niezwykłą duchową podróż: od wychowania w wierzącej żydowskiej rodzinie, przez okres ateizmu, aż po głębokie nawrócenie na chrześcijaństwo, a następnie wstąpienie do zakonu karmelitanek.

„Była człowiekiem niesamowicie mądrym. Choć została wychowana w wierzącej żydowskiej rodzinie, w wieku 15 lat, jako młoda dziewczyna, stwierdziła, że poradzi sobie bez Pana Boga i próbowała budować swoje życie bez Jego obecności, mimo że była bardzo mocno wychowywana na fundamencie wiary Abrahama. Pomimo to pragnienie prawdy nigdy w niej nie zgasło, po 15 latach wróciła do Boga i zupełnie inaczej poznała Tego, którego cały czas nieustannie nosiła w swoim sercu” – zauważył i porównał życie Edyty Stein do przesłania odczytanego fragmentu z Ewangelii według świętego Mateusza z przypowieścią o pannach roztropnych i nierozsądnych.

„Widzimy tu pewną ewangeliczną symetrię: 15 lat życia bez Pana Boga i 15 lat, w których doznawała życia poprzez wiarę, która została jej przekazana. Myślę, że najważniejsze, co dzisiaj chcemy nam Bóg ukazać przez św. Edytę Stein, to pięć cech dojrzałości chrześcijańskiej, którą możemy w niej dostrzec, symbolizowanej przez oliwę i zapalone lampy” – wskazał.

Zwrócił uwagę, że Edyta Stein doświadczyła głębokiej miłości Boga, co zmieniło jej życie. Kaznodzieja podkreślił, że taką miłość może odkryć każdy wierzący, jeśli tylko otworzy się na Boga. „Dzisiaj bardzo łatwo można ten prawdziwy obraz Boga zniekształcić. Często się Boga boimy, chowamy się przed Nim lub próbujemy, jak Edyta Stein w swoim dojrzywaniu, budować życie bez Niego, bo tak żyje świat. Ale to nie zmienia faktu i prawdy, że Bóg naprawdę kocha” – zapewnił.

Zaznaczył, że w życiu Edyty była świadomość grzeszności i potrzeba Bożego miłosierdzia. Nie bała się konfrontacji z prawdą o sobie. „Wszyscy potrzebujemy Bożego miłosierdzia, Bożego przebaczenia. Bez tego miłosierdzia i przebaczenia sobie nie poradzimy. Możemy próbować, możemy w jakiś sposób wszystko sobie układać, ale bez interwencji Boga sobie nie poradzimy. Doświadczamy tego teraz

w Ukrainie, w czasie tej wojny. Widzimy wsparcie, pomoc, te wszystkie kroki, które świat podejmuje, abyśmy mogli się bronić. Ale wiemy jedno: bez interwencji Boga sobie nie poradzimy. Bez ukorzenia się przed Bogiem, uznania, że jesteśmy ludźmi słabymi i grzesznymi, naprawdę sobie nie poradzimy” – powiedział.



Wyjaśnił, że mimo swojego żydowskiego pochodzenia i głębokiego zanurzenia w tradycji judaistycznej Edyta miała odwagę przyjąć Chrystusa jako Zbawiciela. „To, co zobaczyliśmy w życiu świętej Teresy Benedykty, to, że w ciągu jednej nocy, będąc u swojej koleżanki, przeczytała życiorys świętej Teresy i tak się nim zachwyciła, że powiedziała: *To jest prawda*. Zaprażyła Chrztu Świętego. Dzisiaj w Kościele brakuje nam takiego zachwyty. Przyzwyczajiliśmy się do pewnej rutyny” – skonstatował.

„Możemy utracić tę roztropność, ten dar, tę lampę, która może zgasnąć, zabraknąć oleju. Może to właśnie okazja, aby dzisiaj, teraz, tutaj, w tym szczególnym miejscu, omodlonym przez tylu męczenników, odkryć na nowo w Jezusie na-

szego Pana i Zbawiciela. Mogę Go wyznawać, mogę za Nim pójść, mogę być z Nim zachwycony. Mogę być Jego uczniem, tak, jak była święta Teresa Benedykta od Krzyża. To właśnie jej mądrość, jej rozeznanie” – kontynuował.

Dodał, że Edyta nie tylko przyjęła Chrystusa, ale także żyła Jego nauką na co dzień. Wstąpienie do zakonu było wyrazem jej pełnego zawierzenia się Bogu.

Wskazał też na obecną w postawie św. Teresy Benedykty gotowość złożenia ofiary. Podkreślił, że oddała swoje życie za pokój na świecie i był to, zdaniem biskupa, najwyższy wyraz miłości chrześcijańskiej. „Ona oddała swoje życie za pokój na świecie, za pojednanie ludzi z Bogiem, za wszystkich, którzy cierpieli z powodu wojen i prześladowań. Widzimy, jak wielka była jej miłość i oddanie. To jest coś, czego dzisiaj bardzo nam brakuje – gotowości do poświęcenia swojego życia dla większego dobra. Warto przypomnieć sobie tę jej ofiarę, aby zrozumieć, że prawdziwa miłość wymaga ofiary, że nie ma większej miłości niż ta, gdy ktoś oddaje swoje życie za przyjaciół” – wytłuma- czył.

„Wpatrując się w przykład św. Teresy Benedykty od Krzyża, prosimy dzisiaj Boga o te pięć cech roztropności: abyśmy umieli kochać, poznawać Boga, żyć w prawdzie, wyznawać Jezusa jako Pana i Zbawiciela, żyć w pełni Ewangelią i być gotowi do złożenia swojego życia w ofierze” – zakończył.

Biskup Edward celebrował uroczystą Mszę św. w asyście kilkunastu kapłanów – księży z diecezji bielsko-żywieckiej, z dziekanem oświęcimskim ks. Mariuszem Kiszczakiem, archidiecezji krakowskiej, karmelitów i salezjanów. W klasztornej kaplicy modlili się m.in. tercjarki i tercjarze, delegacje z Domu Edyty Stein z Wrocławia, Towarzystwa im. Edyty Stein z Wrocławia oraz przedstawiciele Klubu Inteligencji Katolickiej z Warszawy.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## INAUGURACJA ODPUSTU WNEBOWIĘCIA NMP W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Uroczysta Msza Św. pod przewodnictwem naszego Prowincjała oraz procesja współcierpienia Maryi zainaugurowały odpust ku czci zaśnięcia i wniebowzięcia NMP w Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej.

W kalwaryjskiej bazylice na modlitwie licznie zebrał się pielgrzymi. Na początku o. Cyprian Moryc OFM, kustosz sanktuarium mówił, że przed nami czas trudny, bo będziemy dotykać największych tajemnic wiary.

– *Bardzo potrzebujemy tego czasu, takich długich, wspólnych rekolekcji* – powiedział i życzył, by był to czas głębokich przeżyć i wielkich przemian.

Podczas Mszy św. homilię wygłosił o. Egidiusz Włodarczyk OFM, nasz Minister Prowincjalny. Rozpoczął od stwierdzenia, iż mamy do czynienia ze swoistym tryptykiem. Mówił:

– *Idąc od końca: Za tydzień rozważać będziemy tajemnice związane z chwałą Maryi w niebie. Dwa dni wcześniej, w piątek, tematem naszych rozważań będzie zakończenie ziemskiej drogi Maryi. Dzisiaj natomiast skupiamy nasze myśli i modlitwy nad tajemnicą współcierpienia Maryi z Jezusem.*

W dalszych słowach przypomniał fragment z Pierwszego Listu św. Piotra: „Chrystus cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1P 2, 21) i stwierdził, że te słowa odnoszą się także do Maryi.

– *Z całym przekonaniem można powiedzieć, że Maryja szła śladami cierpiącego Jezusa. Wtedy, gdy patrzyła na Jego uniżenie, kiedy stał się człowiekiem, wtedy gdy towarzyszyła Mu w czasie drogi na Golgotę – mówił Prowincjał.*

Przypomniał, że tą samą drogą szedł św. Franciszek z Asyżu, wreszcie powiedział:

– *To zdanie, Siostry i Bracia, odnosi się także do nas. Abyśmy je lepiej zrozumieli i jednocześnie nie przestraszyli się kroczenia śladami Chrystusa cierpiącego, ale potrafili to zrobić jak Maryja i jak Franciszek, Pan w dzisiejszych czytaniach podsuwa nam dwie zachęty: spojrzeć z wiarą i iść do przodu.*

Tłumaczył, że pierwsza zachęta zawarta jest we fragmencie z Ewangelii. Podejście słuchaczy Jezusa do Jego słów zapowiadających Eucharystię była czysto zewnętrzną. Patrzyli jedynie na to, co widać, można sprawdzić, lub zmierzyć. Zgodnie ze stwierdzeniem kaznodziei, fundamentalnym błędem było to, że ci ludzie nie potrafili spojrzeć na Jezusa z wiarą i negowali wszystko, czego nie widać okiem.

– *I to jest dla nas pierwsze wezwanie, byśmy dzisiaj, kiedy przynosimy tu całe naręcza trosk, zmartwień, sytuacji, z których nie widzimy wyjścia, spojrzeli z wiarą. Nawet jeżeli trudno nam to wszystko ułożyć. Nawet jeżeli trudno nam uwierzyć, że Bóg jest przy nas, że nie zostawił nas z tym wszystkim samych – komentował o. Egidiusz.*

O drugiej zachęcie przypomniało pierwsze czytanie o Eliaszu, który przestraszony pogrozkami ze strony żony króla, chce

umrzeć. Anioł przynosi mu pokarm i wysyła go w drogę. Pan odaje Eliaszowi niewidzaczemu sensu życia, siły i ukazuje cel dalszej drogi.

– *Każdy z nas ma w życiu takie momenty. Może nawet w tej chwili ktoś z nas, modląc się tutaj, ma wszystkiego dosyć i modli się jak Eliasz: „Panie, odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków”. Ale nie po to Pan nas tutaj zwołał. Mamy zaczerpnąć siły – fizycznej, dzięki pięknu tego miejsca i duchowej, dzięki spotkaniu z Bogiem. Rozważając więc tajemnice współcierpienia Maryi, idąc z Nią po kalwaryjskich drogach przyłożmy ucho do Jej matczynego serca, by usłyszeć: patrz z wiarą i idź do przodu, bo przed tobą długa droga – zakończył.*



Po Mszy św. wierni wyruszyli na Procesję Współcierpienia Maryi. Zatrzymując się przy dziewięciu stacjach, wysłuchali rozważań o. Bogumiła Wierzy, franciszkanina Odnowy. Zakończeniem modlitwy były nieszpory przy Domku Matki Bożej. o. Tarsycjusz Bukowski OFM [Za: www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

## ŚWIĘTO PROWINCJI MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ OFM

Uroczystość Matki Bożej Anielskiej, która obchodzona jest 2 sierpnia jest świętem patronalnym naszej prowincji zakonnej. W tym roku bracia licznie zgromadzili się w naszym klasztorze w Wieliczce, by przeżywać Kapitułę Namiotów, której motywem przewodnim były słowa: „Posłani do ubogich, opuszczonych i odrzuconych”. Wydarzeniem szczególnym także dla mieszkańców Wieliczki i okolic była inauguracja wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy Porcjunkuli, która znajduje się w ogrodach klasztornych i jest wierną kopią kaplicy z Asyżu. Wieczystą adorację zainaugurował biskup pomocniczy Archidiecezji Krakowskiej JE o. bp Damian Muskus OFM.

Rozpoczęcie Kapituły Namiotów miało miejsce w sali konferencyjnej o godz. 9.00. Braci przybyłych z większości klasztorów naszej prowincji, zarówno z Polski jak i z zagranicy, przywitał Minister Prowincjalny o. Krzysztof Bobak OFM.

Słowo wstępne skierował do zebranych JE o. bp Damian Muskus OFM, który w odniesieniu do motywu przewodniego Kapituły uważył na tematy fundamentalne, jakim są kwestie ubogich i potrzebujących w dzisiejszym świecie.

“Misja posługi najuboższym jest dla duchowych synów św. Franciszka sprawą fundamentalną. To franciszkańskie być albo nie być, to kwestia tożsamości Braci Mniejszych w Kościele i świecie.”

Następnie głos zabrały Siostry Bernardynki przybyłe z klasztoru w Kończykach, które podzieliły się swoim doświadczeniem pracy z ubogimi.

Bracia Kapucyni – o. Jacek Waligóra OFMCap i br. Piotr Kuczaj OFMCap przedstawili działalność Dzieła Pomocy św. Ojca Pio, które ma już za sobą długą historię i może poszczycić się pięknymi owocami pracy oraz licznym gronem wolontariuszy i osób dobrej woli, które systematycznie angażują się w pomoc potrzebującym.

Centralnym momentem Kapituły Namiotów była Msza św. pod przewodnictwem

JE o. bpa Damiana Muskusa OFM. W Eucharystii uczestniczyli również opat z klasztoru w Tyńcu o. Bernard Alter OSB, kapłani diecezjalni i zakonnicy naszej prowincji na czele z Ministrem Prowincjalnym o. Krzysztofem Bobakiem OFM.

Podczas homilii o. bp Damian Muskus OFM, odwołując się do historii asyjskiej Porcjunkuli oraz do czytanej z okazji tego święta Ewangelii o zwiastowaniu zwrócił uwagę na to, że Nazaret, Asyż i Wieliczka to trzy „porcjunkule”, czyli “małeńkie cząsteczki”, od których Bóg rozpoczyna wielkie dzieła:

“Te trzy miejsca byłyby tylko pustymi ścianami, obiektami budowlanymi, jak każde inne, gdyby nie były świadkami bliskiego spotkania Boga i człowieka. Bóg zaprasza nas do tej bliskości, zaprasza nas do głębokiej, intymnej relacji z Nim.” O. bp Damian mocno akcentował:

“Z tego, co cząstkowe, małeńkie, niepozorne, Bóg jak cierpliwy murarz zbiera materiał do odbudowy swojego Kościoła. Myślimy czasem, że niewielki kamyczek nie ma znaczenia. Już nie jeden budowniczy

przekonał się, że brak drobnego elementu osłabia konstrukcję. Nie da się bez tych drobnych kamyczków wznosić domu. Maleńka cząstka kryje w sobie wielką siłę.

Nie bójmy się, że nie wystarczy tego, co maleńkie, by podźwignąć Kościół, który jest w kryzysie, i ogarniętą zamętem ziemię. Nie bójmy się, że prostota takich małych cząstek jest bezbronna wobec wielkich mocy, które zdają się niszczyć ten świat i deptać ludzkie serca. Nie lękajmy się, że to, co małe i proste, nie podoła wyzwaniom współczesności.”

W czasie Eucharystii, zgodnie ze starą tradycją, przybył z Tyńca Ojcom Benedyktynom został ofiarowany kosz ryb jako znak łączności międzyzakonnej i wdzięczności za ofiarowanie św. Franciszkowi i Zakonowi Braci Mniejszych kaplicy Porcjunkuli pod Asyżem.

Po Mszy świętej, kapłani udali się procesjonalnie do wielickiej kaplicy Porcjunkuli, by uczestniczyć w inauguracji kaplicy wieczystej adoracji. Inauguracji dokonał o. bp Damian Muskus OFM odczytując dekret Metropolity Krakowskiego JE ks. Marka Jędraszewskiego.



Po posiłku, o godz. 13.30, wznowiono część konferencyjną w czasie której prelegenci podzielnili się swoimi doświadczeniami w pracy z osobami potrzebującymi pomocy oraz dotkniętymi ubóstwem.

W tej części głos zabrali:

o. dr. Jerzy Kraj OFM – Zaangażowanie braci z Kustodii Ziemi Świętej w wielostronną troskę o „żywe kamienie” Piątej Ewangelii.

o. dr. Kasper Kaproń OFM – Ubodzy jako „miejsce teologiczne” (locus theologicus). Chrystologiczne fundamenty posługi ubogim.

o. Dezyderiusz Pol OFM – Posługa duszpasterska wśród osób pozbawionych wolności w polskich jednostkach penitencjarnych.

Podczas przerwy, w czasie której uczestnicy udali się do pomieszczeń parafialnych, by w braterskiej atmosferze skorzystać z przygotowanego poczęstunku Bracia mieli możliwość porozmawiania i wymiany doświadczeń.

O godz. 15.30 wznowiono cykl konferencji. Głos zabrali:

dr Artur Koziół – Działalność Stowarzyszenia Brata Alojzego Kosiby w Wieliczce w obecnych czasach.

o. dr. Alojzy Warot OFM – „Więcej jest szczęścia w dawaniu, aniżeli w braniu”. W miłosiernej szkole Brata Alojzego.

Ostatnim punktem programu była dyskusja, w czasie której starano się wypracować kierunek i zakres inicjatywy na rzecz ubogich, samotnych i opuszczonych na poziomie naszej Prowincji zakonnej.

Kapituła Namiotów zakończyła się w kaplicy Porcjunkuli, gdzie Minister Prowincjalny o. Krzysztof Bobak OFM wręczył Braciom obchodzącym jubileusz zakonny i kapłańskie teksty błogosławieństwa papieskiego. Wszystkim zebrany, po odnowieniu z pobożności ślubów zakonnych, udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. o. Cyprian K. Mazurek OFM. Za: [www.ofm.krakow.pl](http://www.ofm.krakow.pl)

## ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI ODPUST W KALWARII PAĆLAWSKIEJ

Tysiące pielgrzymów przybyło do Kalwarii Paćlawskiej, aby uczestniczyć w Wielkim Odpuszczeniu Kalwaryjskim. W poniedziałek, 12 sierpnia 2024 r., do Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej przybyły licznie piesze pielgrzymki.

Wielki Odpust Kalwaryjski to jeden z największych odpustów związanych z uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które odbywają się na terenie Archidiecezji Przemyskiej. Program wydarzeń odpustowych rozpoczyna się zawsze 11 sierpnia i trwa aż do 15 sierpnia, jednak to drugi dzień otwiera czas modlitwy i zadumy przy Matce Bożej i miejscowej wspólnoty franciszkanów.

Tym razem Mszy Świętej na rozpoczęcie odpustu Wniebowzięcia NMP przewodniczył bp Edward Kawa, franciszkanin posługujący we Lwowie na Ukrainie. Razem z pątnikami z Archidiecezji Lwowskiej do Kalwarii Paćlawskiej przyszedł w pieszej pielgrzymce.

– Przybyliśmy tutaj z intencjami, które nosimy w sercach, bo wiemy, że Matka Boża na tym wzgórzu wysłuchuje i zanosi to wszystko przez Boże oblicze – powiedział na rozpoczęcie Eucharystii bp Kawa, zapraszając do wyjątkowego przeżywania tego czasu, jako bezpośredniego spotkania z Bogiem.

Podczas homilii lwowski hierarcha zwrócił uwagę wiernych, że Kalwaria Paćlawska jest nie tylko sanktuarium maryjnym, ale

przede wszystkim pasyjnym, w którym spoglądamy na tajemnicę męki i śmierci Chrystusa. – Bóg pięknie komponuje w naszym życiu obecność Maryi, od której możemy się wiele rzeczy nauczyć i która bierze nas pod swoją opiekę, ale też jednocześnie możemy zobaczyć, że nasze życie jest swoistą drogą krzyżową, na której ma wiele różnych krzyży.

Bp Kawa podkreślił, że kalwaryjskie wzgórze jest dla nas miejscem doświadczenia miłości. – Jedyną i prawdziwą miłość możemy doświadczyć tylko w obecności Boga. Tylko On jest źródłem prawdziwej miłości.



Kaznodzieja zaprosił uczestników uroczystości odpustowych, aby dobrze zrozumieli cel swojego pielgrzymowania to tego miejsca, które dla wielu stało się bardzo ważne. – Ja tu nie przychodzę, bo tu jest dobrze, bo można odpocząć, bo jest świeże powietrze. Ja tu przychodzę, bo szukam nawrócenia, chcę, aby Bóg mnie uzdrowił.

Na zakończenie Mszy św. bp Kawa dziękował za pomoc, jaką otrzymuje Ukraina od Caritas Archidiecezji Przemyskiej. - Przez ponad dwa lata z archidiecezji przemyskiej otrzymaliśmy 2,5 tys. potężnych ciężarówek z żywnością i z pomocą, która uratowała niejedno ludzkie życie. Tylko Pan Bóg wie ile osób skorzystało i korzysta z tej pomocy. To jest naprawdę ogromny ratunek - mówił.

Hierarcha prosił pielgrzymów o modlitwę w intencji Ukrainy, bo - jak stwierdził - „ta wojna ma wymiar duchowy; wróg, który przyszedł na Ukrainę jest niemalże opętany, niemalże demoniczny”. - I dlatego, jeśli nie będzie modlitwy, to bronią sobie nie poradzimy - powiedział.

- Potrzebujemy waszego wsparcia, a wiem, że jak się modlicie, szczególnie tutaj, to niebo jest potrząsane. Dlatego proszę was o żywą i głęboką modlitwę w intencji Ukrainy. I jeszcze raz za to wszystko wam bardzo dziękujemy - powiedział na zakończenie.

Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Pałacowskiej, nazywane również „Jasną Górą Podkarpacia” lub „Jerozolimą Wschodu”, jest jednym z najważniejszych i najpopularniejszych miejsc pielgrzymkowych w Polsce południowo-wschodniej. Opiekują się nim franciszkanie konwentualni.

## STULECIE PARAFII ŚWIĘTEGO OTTONA W PYRZYCACH

Obchody 800-lecia chrztu Pomorzan w 1924 r. i usilne wołanie katolickiej społeczności w Pyrzycach, zwłaszcza mniejszości polskiej, spowodowały, że ówczesny pasterz diecezji wrocławskiej kard. Adolf Bertram erygował 1 sierpnia 1924 r. katolicką parafię w Pyrzycach pw. św. Ottona. Dokładnie sto lat później w miejscu, gdzie gromadzili się katolicy z miasta i okolicy na słuchaniu Słowa Bożego i sprawowaniu Eucharystii, rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe pod przewodnictwem administratora apostolskiego archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej bpa Zbigniewa Zielińskiego.

Nabożeństwo i poświęcenie pamiątkowej steli w miejscu, gdzie stał kościół parafialny św. Ottona były pierwszym punktem obchodów stulecia pyrzyckiej parafii, po których ich uczestnicy procesyjnie udali się do kościoła Wniebowzięcia NMP: w procesji niesiono relikwie św. Ottona, patrona parafii, miasta i archidiecezji oraz św. Maurycego, pod którego wezwaniem pierwotnie był obecny kościół parafialny. W kościele została odprawiona Msza Święta dziękczynna za sto lat parafii. Przewodniczył jej i wygłosił okolicznościowe kazanie Administrator Apostolski archidiecezji. W koncelebrze stanęli chrystusowcy z kraju i zagranicy z

wikariuszem i ekonomem generalnym zgromadzenia na czele: a wśród nich dawni i obecni duszpasterze parafii oraz wywodzący się z niej (albowiem należy dodać, że od czasów zakończenia II wojny światowej duszpasterstwo w parafii prowadzą księża i bracia z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej) oraz duchowieństwo diecezjalne z dziekanami dekanatów Kołbacz i Banie.



Ksiądz Biskup w wygłoszonej homilii, przywołując wszystkie rocznice (bo oprócz stulecia parafii, trzeba podkreślić Rok Jubileuszowy 900-lecia Misji Pomorskiej Świętego Ottona z Bambergu oraz przypadającą 1 sierpnia 2024 r. 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego), podkreślił, że nie jest to tylko wspomnianie minionych wydarzeń, ale inspiracja, by podjęte przed laty dzieło naszych przodków trzeba kontynuować. Zaprosił przy tym, by owego dziedzictwa strzec i pomnażać, by wydobywać zeń to, co piękne, dobre i trwałe i to kontynuować, jak rybacy z odczytywanej Ewangelii

Większość grup pieszych przybyła na odpust w poniedziałek, ale w kolejnych dniach wiele osób przyjedzie samochodami i autokarami, aby we wtorek i w środę będą uczestniczyć w nabożeństwach charakterystycznych dla Odpustu Kalwaryjskiego: Drózkach Pogrzebu Matki Bożej i Drózkach Pana Jezusa. W ich trakcie pątnicy przemierzają wyznaczone trasy między kapliczkami, rozmieszczonymi na całym wzgórzu oraz u jego stóp. Prowadzą one przez las, łąki oraz rzekę Wiar, nazywaną Cedronem.

Centralnej Mszy św. 13 sierpnia wieczorem będzie przewodniczył przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda, a 14 sierpnia - metropolita przemyski abp Adam Szal.

Pielgrzymi codziennie mają okazję uczestniczyć w mszy świętej, różańcu, procesji, apelu maryjnym oraz innych nabożeństwach. Przez cały dzień jest też możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. 13 sierpnia zaprezentowane zostanie również oratorium „Pokój mój daję wam” z muzyką autorstwa Romana Drozda i tekstem o. Andrzeja Zająca OFMConv. Wielki Odpust Kalwaryjski potrwa do 15 sierpnia. Za: [www.niedziela.pl](http://www.niedziela.pl)

dokonał podziału wyłowionych ryb czy jak garncarz z fragmentu prorocstwa Jeremiasza, który udoskonalął wytwarzane przez siebie naczynia (por. Jr 18,1-6; Mt 13,47-53).

*Chwal, duszo moja, Pana. Będę chwalił Pana do końca mego życia, będę śpiewał mojemu Bogu, dopóki istnieję* (Ps 146[145],1b-2) – zostaliśmy zachęceni słowami psalmu responsoryjnego, którymi homilista rozpoczął swoją refleksję, do uwielbiana Boga za Jego dzieła i dobrodziejstwa i uczyniliśmy to śpiewem hymnu *Te Deum laudamus*, a końcowa pieśń *Boże coś Polskę* była naszą ufną modlitwą w intencjach naszej umiłowanej ojczyzny. Zanim wybrzmiały owe hymny bp Zieliński dokonał zawierzenia Bogu miasta i parafii przez wstawiennictwo jego Patrona, Świętego Ottona.

W obchodach jubileuszowych przy pamiątkowej steli i w świątyni, poza wymienionymi już kapłanami, wzięli udział nasi bracia zakonnicy i nowicjusze, siostry misjonarki z przełożoną i wikarią generalną zgromadzenia na czele. Uczestniczyli mimo wakacji i urlopów dosyć licznie parafianie i zaproszeni goście (władze miasta i powiatu oraz komendanci straży pożarnej i policji), którzy pod koniec liturgii skierowali swoje słowo do wszystkich zgromadzonych, zwłaszcza Jubilatów – duszpasterzy i parafian z Pyrzyc.

Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## OD 8 SIERPNIĄ MOŻNA OBEJRZEĆ WYSTAWĘ O HEROICZNYM UDZIALE SAKRAMENTEK W POWSTANIU WARSZAWSKIM

Banery na ogrodzeniu klasztoru benedyktynek sakramentek w klasztorze na Nowym Mieście w Warszawie, wystawa w kościele pw. św. Kazimierza poświęcona historii wspólnoty aż do męczeńską śmierć sióstr i powojenne podniesienie z ruin, ocalałe cudem dokumenty i... papierowe gołębie – składają się na ekspozycję, którą można oglądać od dziś.

Zewnętrzne banery ukazują historię warszawskich sakramentek – klasztor to votum dziękczynne królowej Marii Kazimiery za Wiktoryę Wiedeńską jej męża, króla Jana III Sobieskiego – po czym ukazują najbardziej dramatyczny epizod w historii wspólnoty, gdy mniszki na prośbę dowódców Powstania wpuścili w sierpniu 1944 żołnierzy, a także cywili na swój teren. W obliczu klęski ofiarowały się za Warszawę, Polskę i świat, trzydzieści cztery zginęło pod ruinami kościoła wraz z czterema kapłanami i około tysiącem cywilów. Dwa banery pokazują ich fotografie i na odbiorcy robi wrażenie brak dziewięciu sióstr – archiwa zakonne niemal całkowicie zostały pochłonięte przez ogień, nie wiadomo nawet jak wyglądały.

W kościele zwiedzający mogą zapoznać się z przedwojennymi zdjęciami, ukazującymi życie wspólnoty, a także ilustrującymi niemal całkowite zniszczenie przez Niemców kompleksu klasztorowego, z powojennymi wydarzeniami, m.in. uroczystościami w 10. rocznicę śmierci zakonnice, wstrząsającymi zdjęciami z ich ekshumacji. W dwóch gablotach, ustawionych wzdłuż bocznych ścian, prezentowane są ocalałe dokumenty – jedyne ślady po siostrach – obrazki ze ślubów zakonnych, łaćniński brewiarz, Mszał Rzymski s. Józefiny Olędzkiej, figurka Matki Bożej, XIX-wieczny krzyżyk, a także dokumenty z czasów przed wstąpieniem do klasztoru – świadectwo ukończenia kursu kroju i szycia s. Andrzei Zofii Słowackiej czy dojrzałości s. Anzelmy Matusiak. Nad jedną z gablot papierowe gołębie, gdyż od chwili śmierci sakramentek krążyła opinia, że gdy umierały, w niebo wzbijało się stado białych gołębi.

Ekspozycja jest dziełem zespołu Studia graficznego „Podpunkt” – Emilii Bojańczyk, Magdaleny Dobruk i Ewy Najnigier-Galińskiej.

Wciąż szukamy informacji o naszych męczennicach – mówią w rozmowie z KAI przeorysza klasztoru, matka Maria Blandyna i historyczka, s. Maria Józefina. Brakuje nie tylko zdjęć, ale także informacji o ich pochodzeniu czy wcześniejszym, świeckim życiu. Nic nie wiadomo np. o s. Janinie Przykop, która pochodziła prawdopodobnie z Warszawy i miała kramik z książkami religijnymi. Nie ma zdjęcia s. Hilarii Kraków, choć zachowało się zdjęcie jej rodziny. – Siostra Bogumiła Sumińska ma „białą plamę” w życiorysie – nic nie wiadomo, co robiła, gdy przed wstąpieniem do Zakonu mieszkała czternaście lat w Warszawie – wylicza s. Józefina. Dlatego sakramentki wciąż poszukują nawet najdrobniejszych śladów po współsiostrach, szukają ich krewnych, a do tego potrzebne są wręcz detektywistyczne zdolności. Czasami w niezwykle sposób luki wypełniają krewni lub przyjaciele zakonnic. W ten sposób dotarły po czterdziestu latach wiadomości o s. Innocencie czy zdjęcie s. Augustyny – Laurencji Zalewskiej.

Sakramentki wciąż apelują do osób, które mogą te luki uzupełnić i nie tracą nadziei, że to się uda.

Na jednej z plansz w kościele zamieszczono cytaty z Kroniki klasztoru: „Święto Matki Boskiej Częstochowskiej. Odprawiłyśmy gorliwą nowennę do Królowej Polski o ratunek dla naszej biednej stolicy. Tymczasem nie ma odpowiedzi z nieba. Najśw. Matka patrzy w oczy Boże i widocznie widzi, że trzeba, aby Warszawa tak strasznie cierpiała! Fiat voluntus Dei! Niech nam uprosi tylko siły do wytrzymania tego wszystkiego, bo u wielu wiara już się załamuje. (...) Pomimo wielkiego wyczerpania u Sióstr wszystkie ćwiczenia są (...) zachowane. (...) Czasem głosy się trzęsą, zwłaszcza gdy bombowce warkoczą nisko nad naszymi głowami, albo pociski artyleryjskie wstrząsają murami, ale modlitwa chóralna ani na chwilę nie jest przerwana”.



Benedyktynki od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu zaprosiła do Polski królowa Maria Sobieska. Przez stulecia wspólnota modliła się i rozwijała mimo wojen, zarazy i zaborów, ale to okupacja i Powstanie Warszawskie były dla „mniszek tygłem i próbą najwyższego heroizmu. Szóstego sierpnia 1944, kilka dni po rozpoczęciu walk, do furty klasztornej zapukali powstańcy i poprosili zakonnice o otwarcie klauzury żeby łączniczki miały mogły łatwiej docierać w rejony walk. Na teren klasztoru wkroczyli także powstańcy, również ludność cywilna, chroniąca się przed ostrzałem i bombardowaniem. Zakonnice gotowały posiłki, opatrywały rannych, gdyż założono też prowizoryczny szpitalik. Na jego potrzeby oddały wszystkie zapasy żywności, opatrunków i leków, jakimi dysponowały. Dramatyczne wydarzenia nie przeszkodziły w nieustającej adoracji Najświętszego Sakramentu. Niemcy szybko zorientowali się, że nowomiejski klasztor stał się powstańczą redutą, bombardowali go więc, kierowali bomby zapalające i niszczące w kierunku jego murów.

Pod ostrzałem i próbując gasić pożary, wiele sióstr „aktualizowały” swój ślub zertwy (niektóre zrobiły to wcześniej). Ofiarowały się za Warszawę, Polskę i świat i żeby Polska była Chrystusowa. Zginęły pod gruzami własnego kościoła, w trakcie adoracji. Trzydzieści cztery sakramentki, czterech kapłanów, ok. tysiąc cywilów. Wśród mieszkańców Starówki zachował się przekaz, że w chwili ich śmierci w niebo wzbijało się stado białych gołębi.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)



## „PRYMAS NIEZŁOMNY” - PAULINI W HOŁDZIE KONFRATROWI

„Trzy wieżyce, które wyznaczają kierunki duchowe dla naszej Ojczyzny: Królowa Polski z Jasnej Góry, św. Wojciech z Gniezna i św. Stanisław, męczennik z krakowskiej Skalki...” – podkreślił o. Arnold Chrapkowski, Generał Zakonu Paulinów w czasie uroczystości 4 sierpnia 2024 r., na Skalce z okazji 100 rocznicy przyjęcia święceń kapłańskich przez Prymasa Wyszyńskiego.

Diękczynnej Msza św. w bazylice skałecznej przewodniczył o. Arnold Chrapkowski, Generał Zakonu Paulinów. Wzięli w niej udział w niej Ojcowie z konwentu skałecznego, o. Bartłomiej Maziarka, sekretarz generalny, o. Piotr Polek kustosz sanktuarium na Bachledówce, Członkinie Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, Iwona Gibas, wicemarszałek małopolski, Bracia Kurkowi, Rycerze Orderu św. Stanisława, członkowie Civitas Christiana, Goście i Przyjaciele bazyliki na Skalce. Na zakończenie Mszy św. Ojciec Generał poświęcił i odstonił pamiątkową tablicę upamięt-

niającą pielgrzymowanie Prymasa Tysiąclecia do sanktuarium św. Stanisława na Skalkę.

Marmurowa tablica, z elementami wykonanymi z brązu, ze zdobiącą ją płaskorzeźbą przedstawiającą Księdza Prymasa jako dobrego Pasterza, umieszczona na filarze przy ołtarzu bocznym Matki Bożej Częstochowskiej. Na tablicy wyryte zostały słowa kard. Wyszyńskiego: „Kocham Ojczyznę bardziej niż własne serce i cokolwiek czynię dla Kościoła, czynię dla Niej”. Poniżej umieszczono napis: „Prymasowi Tysiąclecia, Niewolnikowi Maryi, Opatrznościowemu Pasterzowi Narodu, Konfratrowi Zakonu Paulinów, w setną rocznicę święceń kapłańskich – Paulini, Krakowianie, Polacy”.

Następnie przy ołtarzu III Tysiącleci odbył się niecodzienny spektakl pt. „Prymas Niezłomny”.

„Pragnęliśmy, aby nasz koncert był pewnego rodzaju hołdem wdzięczności, ale też przesłaniem dla współczesnych” – podkreślił o. przeor Mariusz Tabulski. Obok artystów swoim świadectwem podzieliła się Anna Rastawicka, świadek ży-

cia i członkini Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. Aktorzy przypomnieli kilka ważnych przesłań Prymasa.

Na dziedzińcu skałecznego sanktuarium można również oglądać fotograficzną wystawę pt. „Zwycięstwo przyjdzie przez Maryję”, przygotowana przez Instytut Prymasa Wyszyńskiego. Przybliży ona maryjną drogę Sługi Bożego Prymasa Augusta Hlonda, bł. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II.

Od 1953 do 1980 roku przybywał na Skalkę jako Prymas Polski. Właśnie w Krakowie, 8 maja, razem z biskupami ogłosił Memoriał do władz komunistyczny i swoje „non possumus”! Tu uczył o godności życia, godności kobiety, o potrzebie ładu moralnego, stając się orędownikiem jedności w naszej Ojczyźnie.

Chociaż Prymas związany był przez więzy duchowe Matką Bożą i paulinami na Jasnej Górze, na krakowską Skalkę, przybywał w czasie uroczystości Stanisławowskich, umacniając głoszonym słowem; do paulinów na Bachledówce przyjeżdżał na wakacje w latach 1967-1973, tu spacerując z abp. Karolem Wojtyłą, omawiali najważniejsze sprawy Kościoła i Polski.  
Za: [www.paulini.pl](http://www.paulini.pl)

## SANDOMIERSCY PĄTNICY U BŁ. WINCENTEGO

Jedna z czterech kolumn Pielgrzymki Sandomierskiej, idąca na Jasną Górę ze Stalowej Woli, pokonała połowę trasy, docierając do archiopactwa cysterskiego w Jędrzejowie. W jego murach spędził ostatnie lata swego życia bł. Wincenty Kadłubek, patron Sandomierza oraz diecezji sandomierskiej.

Mszy św. u grobu bł. Wincentego przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. Liturgię koncelebrowali kapłani posługujący pątnikom oraz księża przybyli z pielgrzymką sztafetową z dekanatu tarnobrzemeskiego. W Eucharystii uczestniczyło ponad 500 pielgrzymów. Obecny był opat archiopactwa cystersów ojciec Rafał Scibiorowski, który na początku Mszy św. skierował słowa powitania do przybyłych gości.

Biskup ordynariusz mówił w homilii o dążeniu do poznania prawdy i kształtowaniu według niej własnego życia. Przykładem



takiej postawy jest bł. Wincenty Kadłubek, który łączy Sandomierz oraz klasztor cysterski w Jędrzejowie.

– Widzimy jak z dnia na dzień zmieniają się wyniki sondaży czy panujące trendy. Tymczasem my potrzebujemy prawdy, tej obiektywnej, niezmiennej, na której można budować bez obawy, że włożone trudy pójdą na marne. Prośmy więc, tak jak bł. Wincenty, o światło Ducha Świętego, a wówczas będziemy myśleli i po ludzku i po Bożemu, wspinając się na szczyty mądrości. Wybierzemy w ten sposób właściwą drogę, z pożytkiem dla siebie oraz innych – powiedział kaznodzieja.

Biskup podziękował za pielgrzymi trud, zaś Ojcom Cystersom za okazaną gościnę.

Tego samego dnia, w godzinach porannych, pielgrzymi idący z Sandomierza i Ostrowca Świętokrzyskiego spotykali się ze sobą, aby modlić się wspólnie w sanktuarium Matki Bożej w Piekoszowie.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## MĘCZENNICZY ORĘDUJĄ ZA POLSKĄ NORBERTANKI Z WITOWA

Sierpień jest miesiącem szczególnej pamięci o poległych za Ojczyznę, wszak to miesiąc Powstania Warszawskiego z 1944 r., a nadto wcześniej, bo w 1941 r., miesiąc głodowej śmierci w bunkrze obozu oświęcimskiego św. Maksymiliana Marii Kolbego, pierwszego naszego rodaka wyniesionego na ołtarze w okresie powojennym (1971).

Nie zapominajmy też, że 9 sierpnia 1258 r. okrutną śmierć męczeńską poniosły z rąk Tatarów mniszki norbertanki z klasztoru w Witowie k. Piotrkowa Trybunalskiego. Męczeństwo sióstr w obronie swej czystości opisał Florian Jaroszewicz w swym dziele „Matka świętych Polska” (Kraków 1767, s. 389-390). Czytamy tam: „Gdy Tatarzy do klasztoru gwałtem wpadli i on splądrowali, a Panienki Chrystusowe sromocić chcieli, mężnie się im od Ducha Świętego umocnione oparły, a tak

rozjuszeni wszystkie na szablach roznieśli. Tak dwojaką dotrzymaną wiary i dochowanej Bogu czystości, koronę od Boga odebrały”.



O męczennicach z Witowa wspominają liczne kroniki zakonu norbertanów. Źró-

dła mówią o kulcie „Świętych Norbertanek Witowskich”. Niektórzy podają, że mniszki zamordowano już w 1240 lub 1242 roku. Wątek ich męczeństwa przeniknął także do literatury (np. Jadwiga Deotyma, „Branki w jasyrze”).

Ileż to cierpienia znosiły dla Chrystusa i dla Polski poprzednie pokolenia! Zawsze pozostawały jednak wierne swej chrześcijańskiej i patriotycznej tożsamości. Uczmy się od nich podobnych postaw w naszej dzisiejszej rzeczywistości, gdy wizerunki św. Maksymiliana, błogosławionej Rodziny Ulmów i rotmistrza Witolda Pileckiego usuwa się z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Gromadząc się na Mszach św. w intencji Ojczyzny obejmijmy modlitwą wszystkich, którzy oddali życie z miłości do Ojczyzny, także Żołnierzy Niezłomnych zamordowanych przez bezpiekę, wznosząc równocześnie błagalne prośby o Boże błogosławieństwo dla Polski naszych dni.

O. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

## Refleksja tygodnia

# REDEMPTRYŚCI MOGĄ ROZKWITNĄĆ W KOŚCIELE SYNODALNYM I MISYJNYM

Rozmowa o. prof. Andrzeja Wodki CSsR z kard. Josephem Tobinem CSsR

Zamieszczamy wywiad o synodalności w Kościele z o. kard. Josephem Tobinem CSsR, metropolitą Newark w USA, byłym przełożonym generalnym Zgromadzenia Redemptorystów, który przeprowadził o. prof. Andrzej Wodka CSsR z Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie, a został opublikowany na kanale Scala News, YouTube, 26 lipca 2024 r.

**O. prof. Andrzej Wodka CSsR:** Eminencjo, Drogi Ojczy, dziękuję, że przyjąłeś to zaproszenie do podzielenia się swoim życiem misyjnym, co z pewnością będzie pomocą dla współbraci rozszaniych po całym świecie. Jesteś tutaj w Rzymie, ponieważ dwa dni temu, 9 lipca 2024 r., zostało opublikowane „Instrumentum laboris” na drugą sesję XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, która odbędzie się w październiku tego roku. Wiemy wszyscy, że Synod jest bardzo szczególny i poświęcony jest pytaniu, jak być misyjnym Kościołem synodalnym.

Oto nasze pierwsze pytanie: w jaki sposób, jako arcybiskup redemptorysta, kardynał, doświadczasz tego szczególnego akcentu na „synodalną duszę Kościoła”, którą wszyscy jesteśmy

ożywieni, aby wychodzić na peryferie naszego świata, wzrastając w zdolności kroczenia razem, aby słuchać, rozumieć, przyjmować i integrować wszystkich i ostatnich z ostatnich? W jaki sposób to doświadczenie pomaga ci zrozumieć, czym zawsze byliśmy? Byliśmy synodalni od czasu drogi do Emaus.

**Kard. Joseph Tobin CSsR:** Ojczy Andrzeju, najpierw muszę powiedzieć, że to wielka przyjemność rozmawiać z tobą, moim przyjacielem od tylu dziesięcioleci, ale także za twoim pośrednictwem mówić do zgromadzenia, które tak bardzo kocham i które każdego dnia noszę w sercu.

Księża w mojej archidiecezji często pytają mnie, czy tęsknisz za swoją wspólnotą? Odpowiadam, że tęsknię za moją wspólnotą każdego dnia, ale szczególnie w dwóch momentach. Jednym z nich jest modlitwa, ponieważ od 14 roku życia modliłem się z redemptorystami i nadal modlę się z redemptorystami każdego dnia, ale oni wszyscy już nie żyją, ponieważ to są ich relikwie w kaplicy. Towarzyszą mi św. Alfons, św. Gerard, św. Jan Neumann i męczennicy hiszpańscy.

Tak więc rozmowa z Tobą, jako żyjącym i modlącym się redemptorystą jest wielką radością. Innym momentem, w którym tęsknię za moją wspólnotą, jest uświadomienie sobie braku braterskiego upomnienia w moim życiu. Zawsze powtarzam księżom diecezjalnym: jeśli powiesz za redemptorystom, będę w musiał cię „zabić”, ale chodzi o to, że w diecezji ludzie mówią o biskupie, ale nie rozmawiają z nim. A często w naszej wspólnocie, kiedy dobrze funkcjonuje, rozmawiamy ze sobą i upewniamy się, że nie zbaczamy zbyt daleko z toru.

Jeśli chodzi o synodalność. Myślę, że dla redemptorysty jest to całkiem naturalne, to odzyskanie synodalnej natury Kościoła, ponieważ od św. Alfonsa zdajemy sobie sprawę z wartości rozeznawania i zdajemy sobie sprawę, że rozeznawanie nie może odbywać się po prostu tylko indywidualnie.

Ma ono wymiar wspólnotowy. Cienimy nasze kapituły, cienimy je na wszystkich poziomach zgromadzenia. Wiemy, jak Alfons musiał zmagać się z wolą Bożą wobec niego, próbując ją określić i polegał na biskupie Falcoi, polegał na swoich współbraciach, polegał także na głosie opuszczonych i ubogich.

Myślę więc, że jest to moment, w którym my, redemptoryści, możemy naprawdę rozkwitnąć w Kościele synodalnym, który jest misyjny, ponieważ synodalność nie jest po prostu techniką komunikacji. Jest to coś, co przygotowuje nas do niesienia Dobrej Nowiny, zwłaszcza tym, którzy mają mniejsze szanse na jej usłyszenie.

*Jestem szczególnie zadowolony, ponieważ odpowiadając na nasze pytanie, tak często używałeś tego terminu redemptorysta, czy to jako przymiotnika, czy rzeczownika. Jako redemptorysta powołany do przyjęcia szczególnej odpowiedzialności za Kościół lokalny, jako arcybiskup Newark, od 2017 r. przewodzisz tej katolickiej wspólnocie w modlitwie i działaniu, jak głosi strona internetowa Twojej archidiecezji. W Rzymie jesteś oczywiście jak w domu, ponieważ służyłeś Zgromadzeniu jako konsultor generalny od 1991 do 1997 roku, a jako przełożony generalny Redemptorystów od 1997 do 2009 r., czyli prawie 20 lat. I dlatego pytam jakby w nawiązaniu do Twojej odpowiedzi. Niektóre elementy zostały już wskazane. Drugie pytanie jest następujące: jaka jest Twoja redemptorystowska tożsamość i duch alfonsjański, który odziedziczyłeś i któremu służyłeś przez ostatnie 50 lat, jak słyszeliśmy, od 1973 r. – gratuluję tego jubileuszu. W jaki sposób ta redemptorystowska tożsamość pomaga Ci służyć Kościołowi lokalnemu i powszechnemu ze szczególną duszą i wrażliwością?*

Jest na to wiele odpowiedzi. Jedną z nich jest to, że Kościół, w którym posługuję, jest stosunkowo zwartą diecezją. Myślę, że nie ma ona więcej niż tysiąc kilometrów kwadratowych, ale jest to najgęściej zaludniona część Stanów Zjednoczonych. Na tym terytorium mieszka ok. półtora miliona katolików, a Eucharystię sprawujemy w 23 językach. Na tym terytorium znajdują się dwie wspólnoty redemptorystów.

Jedna wspaniała wspólnota Brazylijczyków, która służy rosnącej populacji Brazylii, oraz wspólnota, która tak naprawdę nie należy do archidiecezji. To wspólnota Kościoła ukraińskiego, młodzi współbracia, którzy służą Ukraińcom w naszym regionie, z którymi lubię rozmawiać, a także świętować, zwłaszcza w ostatnich dniach, kiedy otrzymaliśmy wspaniałą wiadomość o uwolnieniu naszych dwóch współbraci na Ukrainie. To rodzaj katolickiej atmosfery, tak wielu różnych ludzi próbujących podążać za Jezusem, bez poświęcania tego, kim byli i są.

Myślę, że życie w Zgromadzeniu Redemptorystów, które jest międzynarodową, światową wspólnotą, naprawdę mnie na to przygotowało i sprawiło, że czuję się jak w domu w tej bardzo

międzykulturowej atmosferze. Tak więc te lata w Rzymie, zasiadanie przy stole z różnymi współbraćmi, słuchanie ich sposobu myślenia, ich sposobu przeżywania Kościoła, ich sposobu ucieleśniania charyzmatu, było wspaniałym przygotowaniem. I myślę, że jest to również sposób, w jaki działamy, z pewnością pracując w radzie generalnej, nie tylko w tej „piramidzie” od góry do dołu, ale raczej odwrotnie, jak mówi Franciszek, gdzie ci, którzy są odpowiedzialni za przywództwo, faktycznie służą innym. Było to również dobre przygotowanie do bycia arcybiskupem tak zróżnicowanej owczarni.



*Dziękuję za te dwie odpowiedzi. Do tej pory wskazywaliście na Twoją redemptorystowską tożsamość. Na zawsze pozostaniesz redemptorystą i jesteś ceniony jako redemptorysta za każdym razem, gdy wracasz. Chciałbym teraz jakby odwrócić oblicze, stronę księżycy, jeśli porównanie jest właściwe, i chciałbym zapytać Cię teraz, jako biskupa, arcybiskupa i kardynała, w jaki sposób Twoja obecna tożsamość biskupia i misja pomagają Ci lepiej zrozumieć nasz redemptorystowski charyzmat z tego aspektu i perspektywy? Co poleciłbyś swoim współbraciom poświęcającym swoje życie głoszeniu Słowa Bożego na całym świecie jako szczególnie ważne dla naszej wierności alfonsjańskiemu sposobowi życia i misji?*

To bardzo dobre pytanie, na które chętnie odpowiem. Zobaczmy, czy mi się uda. Myślę, że od czasu Soboru Watykańskiego, my zakonnicy skoncentrowaliśmy się na refleksji, która tak naprawdę została zapoczątkowana przez „Perfectae caritatis”, aby lepiej zrozumieć charyzmat, dar Ducha Świętego, który został dany Kościołowi przez naszych założycieli, ale żył w Kościele przez wszystkie kolejne stulecia i w różnych sytuacjach kulturowych. Zastanawiamy się więc, co to znaczy być redemptorystą w świecie?

Jednocześnie wiele uwagi poświęcono Kościołowi lokalnemu. Biskup i prezbiter zastanawiają się, co to znaczy być biskupem, prezbiterem, wiernym w tym lokalnym Kościele? A kiedy my, oczywiście, jako redemptoryści działamy w lokalnych kościołach, nie wiem, czy naprawdę zastanawialiśmy się nad tym, co to znaczy wcielać lub pozwalać Panu wcielać nasz charyzmat w warunkach tego lokalnego Kościoła.

Myślę, że Alfons miał tę wrażliwość, ponieważ chociaż z pewnością nie byliśmy kapłanami diecezjalnymi, miał pewne praktyczne środki, aby upewnić się, że nie zachowujemy się jak rodzaj, och, nie chcę powiedzieć, wirusa, ale pewnego rodzaju obce ciało w lokalnym kościele. Zabronił nam krytykować biskupów. A ja mówię, że w naszej archidiecezji, jeśli jesteś redemptorystą, możesz krytykować swoich biskupów, ponieważ to właśnie robimy między sobą.

Św. Alfons powiedział także, iż nasze domy muszą być zawsze otwarte dla księży, aby mogli odnowić swoje życie, swoje powołanie w atmosferze modlitwy i braterstwa. Z tego powodu, a nie tylko z powodów logistycznych, zlokalizował nasze pierwsze domy na styku kilku różnych diecezji, nie tylko po to, abyśmy mogli służyć poprzez nasze wędrowne kaznodziejstwo, ale także po to, aby duchowni i ci ludzie mogli przyjść i odnowić się w naszych własnych domach.

Dziś wyzwaniem dla nas, redemptorystów, jest zastanowienie się, co oznacza dla wspólnoty redemptorystowskiej bycie w konkretnych warunkach tego lokalnego Kościoła? Oczywiście na biskupie spoczywa obowiązek rozeznania, co oznacza charyzmat redemptorystów i każdej innej wspólnoty zakonnej na danym terytorium oraz w jaki sposób wzbogaca diecezję, a także zapewnienia im uznania i wolności, których potrzebują, aby wiernie żyć swoim charyzmatem w warunkach Kościoła lokalnego.

*To prowadzioby do następných pytań. Na przykład, jak pilni powinniśmy być w każdym kontekście, do którego zostaliśmy posłani, aby wchodzić w interakcje i integrować naszą wiedzę i rozumieć specyficzne szczegóły danego terytorium, parafii, a nie tylko przychodzić, wykonywać swoją pracę i odchodzić, co nie jest w naszym alfonsjańskim duchu.*

*Kusiłoby mnie, aby zadać ci jeszcze jedno pytanie, ale zdecydowaliśmy się zostawić inne pytania na być może inną rozmowę lub wywiad. Wszyscy należymy do Najświętszego Odkupiciela. Jedno z tych pytań brzmi: św. Alfons był także biskupem ale też założycielem. Jego doświadczenie musi mieć ogromne znaczenie dla twojego własnego doświadczenia. Ale zostawmy to pytanie do następnego możliwego spotkania.*

*Chciałem ci podziękować w imieniu wszystkich współbraci, którzy będą śledzić tę rozmowę. Osobiście wiele się dzięki temu nauczyłem. Czuję się zachęcony i odmłodzony, jeśli mogę tak powiedzieć, w moim osobistym oddaniu naszemu Najświętszemu Odkupicielowi. Dziękuję, Eminencjo, nasz drogi Ojciec Joe, za to, że jesteś z nami i dzielisz się tą pełnią Ducha, która jest ci teraz dana.*

Bóg zapłać.

*Bóg zapłać. Dziękuję, to po polsku: „niech Bóg ci odplaci”. Dziękuję!*

Dziękuję!

\*\*\*

**Kardynał Joseph Tobin CSsR** urodził się 3 maja 1952 r. w Detroit jako najstarsze z trzynastorga dzieci Josepha W. Tobina i Marie Terese Kerwin. Pierwsze śluby zakonne złożył 5 sierpnia 1973 r., a śluby wieczyste trzy lata później. Na kapłana został wyświęcony 1 czerwca 1978 r. Ukończył WSD Redemptorystów w Esopus, NY z tytułem magistra teologii.

Pracował jako duszpasterz w Detroit, służąc wspólnocie hiszpańskojęzycznej, w duszpasterstwie młodzieży oraz w ruchu Cursillos de Cristiandad. W tej archidiecezji był także wikariuszem biskupim, należał do rady kapłańskiej oraz pracował w sądzie kościelnym. Był proboszczem parafii Najświętszego Odkupiciela w Detroit oraz św. Alfonsa w Chicago.

W Zgromadzeniu Redemptorystów, w Prowincji Denver, obejmującej zachodnią część USA, był radnym prowincjalnym. W 1991 r. został wybrany Radnym Generalnym Zgromadzenia i przeniósł się do Rzymu. Po sześciu latach, w 1997 r., na Kapitułę Generalnej został wybrany Przełożonym Generalnym i pełnił ten urząd przez dwie kadencje do 2009 r.

2 sierpnia 2010 r. został mianowany przez Ojca Świętego Benedykta XVI arcybiskupem sekretarzem Kongregacji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego i 9 października tego samego roku wyświęcony został na biskupa. Dwa lata później powołany został na ordynariusza archidiecezji Indianapolis w USA. 19 listopada 2016 r. został kreowany kardynałem przez Ojca Świętego Franciszka. Od 6 stycznia 2017 r. jest ordynariuszem archidiecezji Newark w USA.

Od 2021 r. jest członkiem watykańskiej Dykasterii ds. Biskupów oraz Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej.

Kard. Joseph Tobin CSsR, oprócz ojczystego języka angielskiego, używa płynnie hiszpańskiego, włoskiego, francuskiego i portugalskiego, czyta zaś jeszcze w kilku innych. Wielokrotnie odwiedzał Polskę.

Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## Wiadomości zagraniczne

# ROZNIKA MĘCZEŃSTWA BŁ. ZBIGNIEWA I MICHAŁA W PARIACOTO

W dniach 8-9 sierpnia, jak co roku, odbyła się celebrowanie rocznicy męczeństwa Błogosławionych o. Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego w Pariacoto. Była to już trzydziesta trzecia rocznica.

Oprócz stałych punktów programu celebrowania, tj. drogi krzyżowej do miejsca męczeństwa zakończonej Eucharystią czy uroczystej Mszy św. w centralnym dniu święta, której przewodniczył biskup diecezji Chimbote, w tym roku młodzież z Pariacoto przedstawiła teatrzyk o męczennikach oraz nagrodzono i wysłuchano zwycięzców konkursu poezji o błogosławionych, zorganizowanego w miejscowej

szkole podstawowej. Należałoby też wspomnieć o bardzo dużej grupie wiernych pielgrzymów, którzy wzięli udział w Mszy centralnej, wypełniając kościół do ostatniego miejsca.

*Fr. Jacek Lisowski OFMConv*

### Aniversario del martirio en Pariacoto

Los días 8 y 9 de agosto se celebró, como cada año, el aniversario del martirio de los beatos padres Miguel Tomaszek y Zbigniew Strzałkowski en Pariacoto. Era ya el XXXIII aniversario.

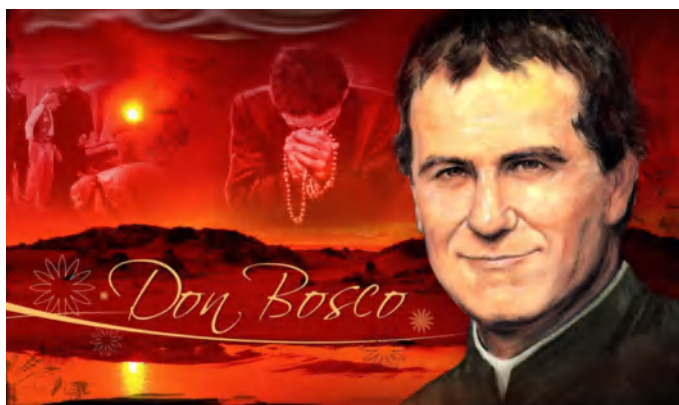
Además de las celebraciones habituales, como el Vía Crucis hasta el lugar del martirio, seguido de la Eucaristía, y la Misa central presidida por el Obispo de la Diócesis de Chimbote el día de la fiesta, este año los jóvenes de Pariacoto presentaron una obra de teatro sobre los mártires, y se premió y escuchó a los ganadores de un concurso de poesía sobre los Beatos, organizado en la escuela primaria local. Cabe mencionar también el numerosísimo grupo de fieles peregrinos que participaron en la Misa central, llenando la iglesia hasta el último asiento.

*Fr. Jacek Lisowski OFMConv*



## SALEZJAŃSKI SYNOD MŁODZIEŻY

W miejscu związanym z życiem i działalnością św. Jana Bosko rozpoczął się Salezjański Synod Młodzieży. Spotkanie odbywa się w Turynie-Valdocco i bierze w nim udział 293 młodych ludzi, reprezentujących 83 kraje z siedmiu regionów salezjańskich. Spotykają się oni 200. rocznicę snu ks. Bosko, któremu jako 9-latkowi przysniło się, że zostanie pomocnikiem Chrystusa, co zrozumiał dopiero później.



Spotkanie ma formę synodalną, a jego bohaterami są chłopcy i dziewczęta z Salezjańskiego Ruchu Młodzieżowego. Towarzyszą im księża oraz siostry zakonne z dwóch zgromadzeń założonych przez ks. Bosko (Towarzystwo Salezjańskie i Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki). Spotkanie wpisuje się w pewien proces, który trwa już od pewnego czasu w inspektoriat salezjańskich, w którym młodzi ludzie zostali zaproszeni do wspólnego kroczenia, słuchania, rozmawiania i modlitwy w celu wspólnego rozeznawania przyszłości swojej i Kościoła. Chodzi

o słuchanie siebie nawzajem, uczenie się od siebie i odczytywanie Ewangelii w sytuacjach, które spotykają w swoim życiu.

Metoda Salezjańskiego Synodu Młodzieży ma docenić protagonizm młodych ludzi, a nie tylko dorosłych wychowawców. „Chcemy, aby właśnie oni byli aktywnymi protagonistami transformacji społecznej i świadkami miłosierdzia Jezusa” – wyjaśnił ks. Miguel Angel García Morcuende, radca generalny ds. salezjańskiego duszpasterstwa młodzieżowego. Przypomniał słowa papieża Franciszka o tym, że „istnieje pilna konieczność, by młodzi odgrywali w większym stopniu czynną rolę w propozycjach duszpasterskich”. Podkreślił, że salezjanie i salezjanki „są wezwani do kroczenia z młodymi ludźmi i do wspólnego wzrastania w wierności propozycji życia, jaką proponuje Ewangelia”. Ks. García Morcuende zauważył, że „młodzi ludzie bardziej niż teorii czy wiedzy szukają doświadczeń życiowych, potrzebują działania. Trzeba dać im na synodzie możliwość zaangażowania się na rzecz wiary w konkretne inicjatywy służby innym, zwłaszcza najsłabszym. Nikt tak jak oni nie jest w stanie zaoferować żywego świadectwa Ewangelii w kontekście wrażliwości, trosk i problemów współczesnych młodych ludzi”.

Salezjański Synod Młodzieży rozpoczął się 11 sierpnia duchową pielgrzymką do miejsc związanych z ks. Bosko w Turynie i wspólną Eucharystią. W kolejnych dniach odbywać się będą sesje robocze m.in. na temat „Marzenia nosi się w sercu”, „Handlarz snów”, czy „Sen Dobrego Pasterza”. Młodzi będą rozmawiać nt. proroczego snu 9-letniego ks. Bosko i dyskutować nad przygotowanym na to wydarzenie specjalnym dokumentem roboczym, który został wypracowany w salezjańskich wspólnotach młodzieży na całym świecie. Przez wszystkie dni odbywać się będą czuwania modlitwne, adoracja i będzie okazja do spowiedzi. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny będzie miało miejsce jedno z centralnych wydarzeń synodu, czyli forum młodzieżowe z udziałem przełożonego generalnego salezjanów, kard. Ángela Fernándeza Artime pod sugestywnym hasłem: „To zawsze marzenia kształtują świat”. W międzyczasie

zespół redakcyjny będzie pracował nad dokumentem końcowym Salezjańskiego Synodu Młodzieży. Wydarzenie zakończy się 16 sierpnia, w 209. rocznicę urodzin ks. Bosko.

W synodzie uczestniczą przedstawiciele 83 krajów; 187 dziewcząt i 185 chłopców. Najczęściej używanymi językami są angielski, hiszpański, włoski, portugalski i francuski, a potem – polski, hinduski, niemiecki i arabski. 23-letnia przedstawicielka Białorusi podkreśliła, że podążając za przykładem ks. Bosko zaczęła pracę w oratorium i przedszkolu. „Ksiądz Bosko pomógł setkom,

tysiącom ludzi młodych stać się szczęśliwymi. Mam nadzieję, że uda mi się zmienić życie przynajmniej jednego dziecka na lepsze” – wyznała przed spotkaniem Alina Artsiukevich. Z kolei przedstawiciel Sierra Leone wskazał, że do jego marzeń należy zmiana sytuacji w jego ojczyźnie. „Teraz, gdy młodzi ludzie są odrzuceni, moje marzenie jest wizją nadziei, jeszcze nienapisanym rozdziałem, w którym zapał, odporność i innowacyjność młodzieży naszego kraju będą prowadzić cały naród w kierunku postępu” – podkreślił 23-letni Patrick Samura. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## OD 250 LAT FRANCISZKANIE SPOWIEDNIKAMI W WATYKANIE

250 lat temu, tj. 10 sierpnia 1774 r. papież Klemens XIV ustanowił franciszkanów z Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych spowiednikami w Bazylice św. Piotra w Watykanie. Zastąpili oni w tej posłudze jezuitów.

Przybywający do Rzymu pielgrzymi mogą się wyspowiadać w różnych językach świata: angielskim, chińskim, francuskim, hiszpańskim, maltańskim, niemieckim, polskim, portugalskim, rumuńskim, ukraińskim, węgierskim, włoskim, a nawet w języku malajalam, używanym w Indiach. Wśród 14 penitencjarzy aż pięciu

wywodzi się z Polski. Każdy zakonnik spowiada 24 godziny na tydzień.



W dzień powszedni spowiedź w Bazylice trwa od godz. 7.00 do 12.30 i od 16.00 do 19.00. Natomiast w niedziele - od g. 7.00 do 13.00 i od 16.00 do 19.00. Kiedy na Placu św. Piotra odbywają się audiencje,

to w godzinach przedpołudniowych w Bazylice nie jest sprawowany sakrament pokuty i pojednania.

List apostolski Miserator Dominus wymaga od watykańskich spowiedników odpowiednich kwalifikacji intelektualnych i moralnych. Kandydat na spowiednika apostolskiego zdaje komisyjny egzamin ustny, składa wyznanie wiary i otrzymuje od kardynała penitencjarza większego zatwierdzenie na spowiednika apostolskiego w Bazylice św. Piotra.

Bracia mieszkają w klasztorze za szpizową bramą, w bliskiej odległości od Domu Świętej Marty, gdzie żyje i pracuje Ojciec Święty Franciszek. Duchowi synowie św. Franciszka z różnych stron świata tworzą tzw. Kolegium Penitencjarzy Watykańskich.

## KARD. PIETRO PAROLIN O POKOJU NA UROCZYSTOŚCIACH ŚW. KLARY W ASYŻU

„Z Asyżu, z okazji tego święta, pragnę rozpocząć gorącą modlitwę i apel o pokój na całym świecie. Jak wielokrotnie powtarzał Ojciec Święty, wojna jest porażką dla wszystkich i nikomu nie przynosi korzyści”.

Słowa te wypowiedział watykański sekretarz stanu, kard. Pietro Parolin, na zakończenie Eucharystii, której przewodniczył wczoraj, w niedzielę 11 sierpnia, w bazylice św. Klary w Asyżu, z okazji uroczystości tej świętej. Dziękując biskupowi Domenico Sorrentino, klaryskom, franciszkanom, zakonnikom i zakonnicom, najwyższym władzom cywilnym i wojskowym oraz tysiącom wiernych, kard. Parolin chciał nawiązać do fragmentu swojej homilii, w którym podkreślił potrzebę kochania na wzór św. Klary, zwłaszcza dzisiaj "w świecie, który jest coraz bardziej ubogi w miłość, a jednocześnie coraz bardziej głodny miłości”.

Kontynuując temat miłości, watykański sekretarz stanu podkreślił radykalny wybór ubóstwa przez Klarę, "który stanowi przykład życia w naszym społeczeństwie, naznaczonym konsumpcjonizmem, czyli niepoohamowanym dążeniem do zaspokojenia potrzeb wywołanych presją reklamy i zjawiskami naśladownic-

stwa społecznego, z nieuniknionym marnotrawstwem gospodarczym, zaniechyszczeniem i hedonizmem, który uważa przyjemność za najwyższe dobro człowieka i wyłączny cel życia”.



W związku z tym kardynał, spotykając się z dziennikarzami przed rozpoczęciem uroczystości, podkreślił potrzebę "ogłościenia się, tak jak uczynili to Klara i Franciszek: nie tyle z dóbr materialnych, ile z egoizmu, z własnych pozycji i pretensji, aby otworzyć się na innych z braterskim i pokojowym podejściem”.

Za: [www.agsir.it](http://www.agsir.it) tłum. własne

## PAPIEŻ: SŁUCHAJCIE DUCHA ŚWIĘTEGO, BY PRZYNOSIĆ OWOCE

Ojciec Święty przyjął na specjalnej audiencji w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego cztery zgromadzenia za-

konne, które odbywają właśnie swe kapituły generalne. Papież zachęcał ich do słuchania Ducha Świętego, aby dalej przynosić owoce. W swym przemówieniu

mówił o znaczeniu rozeznania, formacji i miłosierdzia w życiu zakonnym. „Jezus mówi do nas dziś przez najbardziej potrzebujących” – podkreślił Franciszek.

W audyencji uczestniczyło ponad 220 osób reprezentujących Towarzystwo Bożych Powołań (wokacjoniści) oraz trzy zgromadzenia żeńskie: Dominikanki Misjonarki z San Sisto, Zgromadzenie Najświętszego Serca Jezusa i Siostry Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Papież wskazał na znaczenie dobrego rozeznania, które zakłada wolność człowieka.

Zauważył, że jest to ważne szczególnie dzisiaj, gdy młodzi robią małe „eskapady”

na prawo i lewo, nigdy tak naprawdę nie wybierając ostatecznej drogi.



„Bycie wolnym oznacza obstawienie konkretnej drogi, oczywiście z inteligencją i rozważą, ale także z odwagą i duchem wyrzeczenia, aby wzrastać i rozwijać się

w dynamice daru i być szczęśliwym, Kochając zgodnie z Bożym planem” – podkreślił Franciszek.

Papież zachęcił do formacji budującej na relacji z Bogiem i drugim człowiekiem. Wskazał na znaczenie modlitwy osobistej i wspólnotowej oraz życia sakramentalnego i adoracji. Mówiąc o miłosierdziu w życiu zakonnym przypomniał, że Jezus mówi dziś do nas w swych najbardziej potrzebujących braciach i siostrach. Zachęcił uczestników audyencji, by przez swe wspólnoty byli w świecie światłem Boga pomagając przezwyciężyć kulturę odrzucenia, indywidualizmu i podziału, która niestety dominuje nasze czasy

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## OJCIEC PATTON PROSI O MODLITWĘ ZA BLISKI WSCHÓD - 14 I 15 SIERPNI

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny będzie dniem modlitwy za Bliski Wschód. W specjalnym liście prosi o to Kustosz Ziemi Świętej przypominając, że „żyjemy w bardzo trudnych czasach, w których szczególnie ważna jest modlitwa o pokój”. Ojciec Francesco Patton jako zwiastun nadziei wymienia fakt, że strony konfliktu zgodziły się na wznowienie rozmów o zawieszeniu broni w Strefie Gazy, uwolnieniu zakładników i więźniów politycznych właśnie w tym dniu, w którym Kościół „świętuje Maryję przyjętą do nieba z ciałem i duszą, znak pewnej nadziei i pociechy dla nas, pielgrzymów na ziemi”.

Błagalna suplika o pokój będzie zanoszona 14 i 15 sierpnia za przyczyną Matki Bożej Wniebowziętej. W swym liście ojciec Patton tłumaczy wybór tej daty nawiązując do Księgi Apokalipsy: „kiedy na niebie pojawia się znak Niewiasty mającej porodzić Dziecię, pojawia się również piekielny smok, który występuje przeciwko Jej dzieciom, ale przeciwstawia się mu niebiańska milicja prowadzona przez świętego Michała Archanioła”. Właśnie

dlatego, wskazuje przełożony Kustodii Ziemi Świętej, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny powinna być dniem intensywniejszej modlitwy o pokój.



O modlitwę w tym dniu prosił także łaciński patriarcha Jerozolimy. Kard. Pierbattista Pizzaballa zauważył, że „po wypowiedzeniu tak wielu słów i uczynieniu wszystkiego co możliwe, aby pomóc i być blisko tych, którzy najbardziej ucierpieli zostaje jedynie modlitwa”.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## JEZUICI W BANGLADESZU: LICZBA POWOŁAŃ ROŚNIE!

6 lipca 2024 roku zapisze się jako historyczny dzień dla Misji Jezuitów w Bangladeszu, należącej do Prowincji Kalkuty. Po raz pierwszy w historii, dwaj nowicjusze – Amit Rozario i Samuel Murmu – złożyli swoje pierwsze śluby zakonne w Towarzystwie Jezusowym w nowo wybudowanym nowicjacie Arrupe w Mathbari (Gazipur). Ceremonię poprowadził o. James Arjen Tete SJ, Prowincjał Prowincji Kalkuty, w obecności innych jezuitów, rodziny i przyjaciół.

Uroczystość zbiegła się ze świętem Matki Bożej z Góry Karmel, podkreślając rolę Maryi jako Matki Kościoła Jezusowego. W kazaniu, o. Arjen przypomniał młodym, że jako jezuici, powinni czerpać

wzór z Jezusa i naśladować przykład Maryi.



Podczas Mszy świętej, o. Prowincjał wręczył młodym jezuitom egzemplarze Konstytucji Towarzystwa Jezusowego, krzyż oraz różaniec. Tego samego dnia o. Tete SJ poświęcił nowy budynek nowicjatu, który powstał dzięki wsparciu organizacji „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” z Niemiec oraz „Jesuitenweltweit”. Powstanie

nowicjatu w Bangladeszu było odpowiedzią na wzrost powołań oraz trudności związane z pandemią, które uniemożliwiły wysyłanie kandydatów do Sri Lanki.

W tym roku jezuici świętują 30-lecie swojej obecności w Bangladeszu. Ich misja na tych terenach sięga jednak XVI wieku, kiedy to pierwsi jezuici przynieśli Ewangelię na tereny dzisiejszego Bangladeszu. Obecnie w kraju posługuje 12 jezuitów, diakon i dwóch regensów, a dziewięciu scholastyków jest w trakcie formacji. Pomimo że **chrześcijanie stanowią zaledwie 0,4% populacji Bangladeszu** (ponad 91% to są muzułmanie), powrót jezuitów umacnia nadzieję w Chrystusie Zmartwychwstałym. Młodzi ludzie, tacy jak Amit i Samuel, są promieniami tej nadziei... *Eliash Sarkar SJ*

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## SIOSTRA MAŁGORZATA MICHALITKA O POSŁUDZE WŚRÓD UBOGICH W PARAGWAJU

Od ośmiu lat michalitki z Polski posługują na misji w Paragwaju. Zgodnie z charyzmatem pracują z dziećmi i młodzieżą, ubogimi i narażonymi na demoralizację oraz różnego typu nałogi. O tej posłudze oraz wsparciu, którego udziela Fundacja Redemptoris Missio, Radiu Watykańskiemu – Vatican News opowiedziała siostra Małgorzata Siembida.

Służą najuboższym rodzinom mieszkającym w paragwajskich slumsach. Jak mówi Radiu Watykańskiemu – Vatican News s. Małgorzata Siembida obecnie posługuje tam 10 sióstr. Parafia, w której posługują michalitki obejmuje rozległy teren miasta Ñemby i liczy około 200 tys. parafian. „Charyzmat naszego zgromadzenia to praca z dziećmi biednymi, opuszczonymi, dlatego pracujemy z najmłodszymi ze slumsów, mamy takie cztery miejsca, z tych biednych dzielnic, gdzie dojeżdżamy, żeby z tymi dziećmi pracować.

Wielu ich starszych kolegów, a także często niestety rodzice są uzależnieni od różnych nałogów, w tym w dużej mierze od narkotyków, więc zaczynamy już od najmłodszych lat, pokazując im inną drogę, która prawdziwie prowadzi do szczęścia. Prowadzimy katechezy i pomagamy im w nauce, szczególnie z tymi, którzy, chociaż już mają powyżej 10 lat, ale jeszcze nie umieją ani czytać, ani pisać. Organizujemy też różne wyjazdy, zabawy, warsztaty artystyczne, tak żeby mogły czegoś się nauczyć, też uwierzyć w to, że są wartościowymi osobami” – opowiada siostra.

Siostry michalitki odwiedzają również domy i rozmawiają z rodzicami dzieci. Wielu z nich żyje w skrajnej biedzie, brakuje jedzenia, ubrań, częste są choroby skóry, spowodowane brakiem higieny, a także problemy stomatologiczne. „W Paragwaju, chociaż można powiedzieć, że szpitale i lekarze są dostępni dla wszystkich, nawet dla tych, którzy nie są ubezpieczeni, tak jak

na przykład naszych dzieci, a sama wizyta, czy pobyt w szpitalu jest za darmo, ale jednak trzeba kupić wszystkie leki, opłacić badania i w wielu sytuacjach naszych rodzin na to nie stać” – dodaje. Siostry dzielą się zatem z dziećmi tym, co mają, a nieocenioną pomoc stanowi wsparcie Fundacji Pomocy Humanitarnej Redemptoris Missio, która wsparcie przekazuje od czasu pandemii.



„Jesteśmy wdzięczni pracownikom fundacji, ponieważ mimo że nie znają tych ludzi, mają zaufanie do nas, że te pieniądze będą dobrze wykorzystane. Modlimy się za wszystkich dobroczyńców, modlimy się razem z dziećmi, z ich rodzinami, w naszej wspólnocie, często też jest odprowadzana Msza święta. Wszyscy jesteśmy misjonarzami i dzięki wsparciu tych, którzy może nigdy na misję nie wyjadą, ale uczestniczą w tym dziele, przekazując swoje środki” – zauważa siostra.

Łącznie siostry mają pod opieką 200 dzieci i młodzieży. „Pracujemy tutaj bez żadnego wynagrodzenia, więc naszym najpewniejszym zapleczem jest przede wszystkim pomoc, którą otrzymujemy z Polski. Niech Pan Jezus zawsze Wam towarzyszy ze swoją łaską i błogostawieństwem, a św. Michał Archanioł niech Was strzeże przed wszelkim złem i niebezpieczeństwem” – przekazała siostra Małgorzata. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## BOYM - NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE WIELOZADANIOWY STATEK TRANSPORTOWY

Boym został dostarczony do prowincji Jiangsu we wschodnich Chinach 7 sierpnia. Zbudowany przez polską-chińską spółkę akcyjną Chipolbrot z siedzibą w Szanghaju. HLV ma 199,9 metra długości, 32,26 metra szerokości i głębokość zanurzenia 19,3 metra. Boym jest szóstą jednostką tej firmy z serii HLV, 62-tysięczników uznawanych za największe tego typu jednostki wielozadaniowe na świecie oraz trzydziestym trzecim statkiem we flocie Chipolbroku.

Statek posiada cztery dźwigi, które mogą w tandemie podnieść ładunek do 300 t, co pozwala na przewóz różnorodnego ciężkiego sprzętu i ładunków. Wewnątrz jest pięć dużych ładowni, wyposażonych w ruchome międzypokłady, umożliwia-

jące elastyczność przy przewozie ładunków ponadgabarytowych. Pokrywy ładowni tworzą płaską i równą powierzchnię odpowiadającą 12 standardowym boiskom do koszykówki, nadającą się idealnie do przewozu długich elementów farm wiatrowych.



**Michał Piotr Boym SJ - polski Marco Polo**

Michał Piotr Boym był siedemnastowiecznym jezuitą i misjonarzem chrześcijańskim, naukowcem i dyplomatą, który odegrał szczególną rolę w losach świata.

Jako misjonarz współuczestniczył w wielkim dziele misjonarskim, jakim była pierwsza i ostatnia w dziejach świata konwersja chińskiego dworu cesarskiego na chrześcijaństwo i jego obrona przed pogańskim agresorem. Pełnił funkcję ambasadora cesarza chińskiej dynastii Ming do Watykanu. Oddał życie za obronę tej ostatniej dynastii rdzennie chińskiej przed obcym najeźdźcą – Mandżurami. Był genialnym odkrywcą, etnografem i kulturoznawcą, botanikiem i zoologiem, prace którego dały impuls w Europie całej gałęzi wiedzy o Chinach, w tym sinologii. W Chinach powszechnie uważa się go za równego w zasługach z Marco Polo.

Matką chrzestną statku Boym została Kalina Klejbor, wieloletnia pracownica Chipolbroku w Gdyni oraz Szanghaju, obecna dyrektor finansowa w centrali firmy. Boym w swojej pierwszej podróży pod dowództwem kapitana ż.w. Roberta Bartosiaka przewiezie komponenty sześciu wież wiatrowych oraz transformatory z Chin do Australii.

Poprzednie pięć statków z lat 2021-23 z powodzeniem podjęło się różnych zadań wzdłuż szlaków żeglugowych w Ameryce

Północnej, Europie, Ameryce Południowej, Australii i Nowej Zelandii. Ich imiona

to Taixing, Herbert, Pilecki, Yongxing i Yu An.  
Za: [www.salon24.pl](http://www.salon24.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### WKRÓTCE CAMPO BOSCO W CZERWIŃSKU

Eucharystie, konferencje, warsztaty, koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi – to wszystko czeka młodzież na XXXI Festiwalu Campo Bosco pt. „Jestem Wyśniony!”. Odbędzie się on w dniach 22-25 sierpnia w Czerwińsku nad Wisłą, w diecezji płockiej, z inicjatywy księży salezjanów. Zapisy już trwają.

Campo Bosco, to Festiwal Młodzieży Salezjańskiej, podczas którego modlitewna przestrzeń kaplicy przenika się ze swobodą boiska – wszystko tak, jak chciał św. Jan Bosko, założyciel salezjanów. Festiwal łączy modlitwę z warsztatami, inspirowanymi konferencjami i zabawą przy dobrej muzyce. Tegoroczne spotkanie młodzieży odbędzie się pod hasłem „Jestem Wyśniony!”, w dniach 22-25 sierpnia w Czerwińsku nad Wisłą.

Podczas Campo Bosco 2024 wystąpią m.in. raper Edzio, Ola Nizio (zwycięzcy 5. edycji The Voice of Poland), Siewcy Lednicy (dobrze znani ze spotkań lednickich), Monika Giergiel (autorka muzyki i tekstów, liderka uwielbienia), raper Bęsiu (muzyk i ewangelizator). Zespół Duszpasterstwa Akademickiego „Petroklezja” w Płocku poprowadzi adorację Najświętszego Sakramentu i uwielbienie.



Prelegentami będą: znany z Tik-Toka „Książdz z osiedla”, czyli ks. Rafał Głowczyński SDS, Patryk Galewski (przyjaciel ks. Jana Kaczkowskiego, jego historia została opowiedziana w filmie „Johnny”), wybitna śpiewaczka operowa Alicja Węgorzewska, dziennikarz Paweł Kęska

(autor audycji poświęconych tematyce kulturalnej, historycznej i społecznej).

Poza tym organizatorzy przygotowali inne atrakcje: Silent Disco (dyskotekę ze słuchawkami), monodram „Manuela” w wykonaniu Olsztyńskiego Teatru Ulicznego, pokaz iluzji, „Sen na Piasku” (spektakl inspirowany snem Jana Bosko).

Uczestnikami Campo Bosco 2024 mogą być młodzi ludzie, którzy ukończyli 14 lat. Nocleg planowany jest na polu namiotowym, dlatego uczestnicy muszą zabrać ze sobą namiot, karimatę i śpiwór. Pole namiotowe wyposażone będzie w ubikacje wolnostojące oraz prysznice.

Rejestracja na festiwal odbywa się na:

<https://docs.google.com/.../1FAIpQLSdsNh8ag.../viewform...>

Więcej szczegółów w wydarzeniu: <https://www.facebook.com/events/1517422368871578>

## Zapowiedzi wydarzeń

# ZMIENIAMY SIĘ DLA WAS! - NOWY PORTAL JASNEJ GÓRY



By jeszcze lepiej służyć pielgrzymom, zarówno tym przybywającym na Jasną

Górze, jak i łączącym się z nami przez Internet, ale również wszystkim szukają-

cym za naszym pośrednictwem informacji o Sanktuarium powstał nowy portal internetowy.



Nie mogło tam zabraknąć Biura Prasowego Jasnej Góry! Od dzisiaj informacje Biura Prasowego @JasnaGóraNews, aktualności i zdjęcia z życia Sanktuarium dostępne będą pod nowym adresem: [www.jasnagora.pl](http://www.jasnagora.pl). Obecna strona pozostanie dostępna do czasu przekształcenia jej w archiwum i w takiej formie będzie dalej nam służyła w przyszłości.

Pod adresem: [www.jasnagora.pl](http://www.jasnagora.pl), znaleźć można zebrane wszystkie potrzebne informacje, jak na przykład w jaki sposób zamówić Mszę św., gdzie skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania, jakie wspólnoty działają przy Jasnej Górze, czy nawet takie bardziej przyziemne: gdzie przenocować, znaleźć parking, wypić kawę, zjeść coś słodkiego czy pełniejszy posiłek.

Mamy świadomość, że może nie wszystko jeszcze w nowym portalu jest, jak być powinno, dlatego prosimy o cierpliwość i konstruktywne uwagi, abyśmy mogli jeszcze lepiej, również za pośrednictwem Internetu służyć Bogu, Matce Najświętszej i przybywającym na Jasną Górę Pielgrzymom. *O. Michał Bortnik, rzecznik prasowy Jasnej Góry*

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## Świat jest Boski



Andy Peruviańskie

## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. STANISŁAW WIĘZIK CRL (1932-2024)

Ksiądz Stanisław Więzik urodził się 14 kwietnia 1932 roku w Łodygowicach, jako syn Michała i Marii z domu Kania. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości, zaś szkołę średnią w Bielsku Białej.

Po ukończeniu szkoły średniej pracował jakiś czas w zakładach włókienniczych w Bielsku Białej. W sierpniu 1956 roku wstąpił do zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich. Nowicjat odbył w klasztorze Krakowskim, śluby zakonne czasowe, złożył 28 sierpnia 1957 r., wieczyste 3 lata później. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy Wincentego a Paulo w Krakowie.

Święcenia kapłańskie otrzymał 6 kwietnia 1963 roku w Kościele pijarskiej w Krakowie z rąk bp Juliana Groblickiego. Po święceniach pozostał w Krakowie jako socjusz magistra nowicjatu i klerykatu, a następnie został skierowany na studia specjalistyczne do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który ukończył w 1969 r., ze stopniem magistra socjologii. W latach 1969-1971 pracował w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Drezdenku jako wikariusz i katecheta. W sierpniu 1971 roku został przeniesiony do Rudnika koło Raciborza, gdzie pracował jako katecheta.

W 1972 roku został mianowany magistrem nowicjatu i klerykatu w Krakowie. W czasie pełnienia obowiązków magistra, kontynuował studia specjalistyczne na Wydziale Prawa Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie zakończony w 1986 roku doktoratem.



W kwietniu 1982 roku kapituła prowincjalna zebrana w Krakowie powierzyła mu urząd wizytatora polskiej prowincji. Na urzędzie wizytatora pozostał przez dwie kadencje (tj. 12 lat) do lutego 1994 roku. W czasie pełnienia posługi wizytatora, należał do zarządu konsulty zakonów męskich przy Konferencji Episkopatu Polski. Po ustąpieniu z urzędu wizytatora pozostał jakiś czas w krakowskim klasztorze. W październiku 1994 roku

wyjechał do Szwajcarii, gdzie udzielał się tam najpierw przy kolegium prowadzonym przez kanoników regularnych konfederacji świętego Bernarda, a następnie w parafii świętego Józefa. W 1999 roku powrócił do Polski i został przydzielony do klasztoru krakowskiego. Udzielał się w parafii Bożego Ciała w Krakowie jako pomoc duszpasterska, pracował jako sędzia w Sądzie Metropolitalnym Archidiecezji Krakowskiej niemal do końca życia. 22 listopada 2022 roku w Pałacu Biskupów Krakowskich, ks. Abp Marek Jędraszewski wręczył wyróżnienie, złoty medal św. Jana Pawła II za wieloletnią pracę na rzecz Sądu Metropolitalnego.

10 sierpnia 2024 roku w święto św. Wawrzyńca, w godzinach porannych zaopatrzone świętymi sakramentami Kościoła, odszedł do domu Ojca w Hospicjum św. Łazarza w Krakowie. Wprowadzenie trumny z ciałem Zmarłego nastąpi w poniedziałek 12 sierpnia 2024 r. o godz. 17.00 w Bazylice Bożego Ciała w Krakowie, gdzie o godz. 18.00 będzie sprawowana Msza Święta pod przewodnictwem Ks. Biskupa Jana Zająca. Msza Święta pogrzebowa będzie sprawowana we wtorek 13 sierpnia 2024 r. o godz. 11.00 pod przewodnictwem Ks. Stanisława Kardynała Dziwisza w Kościele Parafialnym Świętych Szymona i Judy Tadeusza w Łodygowicach, po czym nastąpi odprawienie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE